

## Księżna Anna

Wpisany przez Piotr

sobota, 24 listopada 2012 10:45



Niezwykle miło, ciepło i serdecznie została zauważona i przyjęta młodzież naszej Szkoły na spotkaniu Duszpasterstwa Ludzi Pracy'90 w dniu 22.11.2012 r. w klasztorze zakonu Braci Mniejszych Franciszkanów Prowincji św. Jadwigi. Swoją drogą to niezwykle miłe być tak witany, jak się ujawni, że jesteśmy z Gimnazjum nr 5. Przedstawiciele grupy, poszukujących świadectw pobożnego życia Henryka II, wzięli udział w wygłoszonym przez dr Annę Sutowicz wykładzie i dyskusji pt. „Księżna Anna Śląska – pomiędzy pamięcią a kultem”.

Dowiedzieliśmy się min., że księżna w sposób wyjątkowy dbała o swoje małżeństwo. Związek księżnej Anny i księcia Henryka od początku postrzegany był jako jedność. Była niezwykle aktywną kobietą, działającą na wielu polach, przynosząc ulgę najuboższym poddanym, zyskiwała ich życzliwość i prawdziwą wdzięczność dla pary książęcej. Własnymi rękoma przygotowywała chleby, które rozdawała na ulicach miast. W cieniu i za zgodą męża fundowała klasztory, szpitale, parafie. Przyniosła na dwór książęcy duchowość franciszkańską (modlitwy, posty, pomoc najbiedniejszym). Między innymi prowadząc takie życie duchowe, odmawiała wspólnie z mężem Henrykiem brewiarz franciszkański, który przewidywał 7 godzin modlitewnych.

Nie była postrzegana jako twarda, zdecydowana kobieta. Jednak w sytuacjach dotyczących małżeństwa i rodziny postępowała wbrew trendom swojej epoki, jakby pod prąd. Jedność, wierność małżeńska była dla Niej najważniejsza. Osobiście angażowała się w wychowanie swoich dzieci (jak uważają niektórzy historycy - miała ich 12). Takie postępowanie w tamtej epoce było niespotykane. Władcy oddawali swoje dzieci na wychowanie specjalnie sprowadzonym nauczycielom. Chociaż większość życia Anna była wdową, wszędzie przedstawiana jest z mężem. Bardzo dbała o to, by pamięć o mężu po tragicznej śmierci nie zginęła. Nie postąpiła tak, jak nakazywał trend tamtych czasów – złożyć ślub czystości i wstąpić do klasztoru. Do końca życia była żoną Henryka i matką jego dzieci. Zawsze wskazywała, że realizuje to, czego chciał Jej mąż.

Zmarła w 1265 roku (24 lata po mężu Henryku). Połączyła ich jeszcze jedna sytuacja – ich grobowce są puste. Ciała pary książęcej zaginęły.

(artykuł pochodzi ze strony <http://www.gim5leg.pl>)